



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

redaktor wydania

Są coraz większą troską duszpasterzy – bo niemal we wszystkich parafiach obserwuje się wzrost liczby osób pozostających w związkach niesakramentalnych. Różne są powody, ale konsekwencja jest zawsze ta sama: dla katolika życie w grzechu oznacza również życie bez rozgrzeszenia i Komunii świętej. Jak przekonują duszpasterze i członkowie bielskiego duszpasterstwa osób żyjących w związkach niesakramentalnych, nie musi to być życie bez Boga – więcej na str. IV–V. ■

ZA TYDZIEŃ

- Jak SZKOŁY IMIENIA KS. JANA TWARDOWSKIEGO czerpią z duchowej spuścizny Patrona.
- O rozpoczęciu DIECEZJALNEGO PROCESU BEATYFIKACYJNEGO MATKI MARII LĘMPICKIEJ, fundatorki kęckiej siedziby sióstr klarysek.

W szpitalnej kaplicy

Ekumeniczny Dzień Chorego

W sobotę, 11 lutego – we wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes, które Jan Paweł II ustanowił Światowym Dniem Chorego – w wielu kościołach diecezji odbyły się Msze św. w intencji parafian dotkniętych chorobą oraz spotkania z osobami starszymi i schorowanymi.



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Tego dnia biskup Tadeusz Rakoczy spotkał się z personelem i pacjentami Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej, a w szpitalnej kaplicy odprawił Mszę św. wraz z księżmi pallotynami, na co dzień sprawującymi posługę duszpasterską w tej placówce. W modlitwie za chorych i tych, którzy się nimi opiekują, uczestniczył ks. Janusz Holesz, ewangelicko-augsburski kapelan tego szpitala, reprezentujący biskupa diecezji cieszyńskiej tego Kościoła, Pawła Anweilera.

„Dziękuję Bogu, że mogę być dziś z wami w tej kaplicy, a du-

chowo z wszystkimi, którzy pozostali w szpitalnych łóżkach. W trakcie tej Eucharystii modłę się z wami i za was” – powiedział bp Tadeusz Rakoczy do chorych, zgromadzonych w szpitalnej kaplicy. Podkreślił, że Eucharystia, sprawowana w tym miejscu, pozwala lepiej poznać ludzkie powołanie, a tym samym inaczej spojrzeć na życie, ból chorobę i cierpienie. „Uczestnicząc w Ofierze Chrystusa, łatwiej dźwigać krzyż swych niedomagań i odnaleźć sens cier-

Modlitwie za pacjentów i personel bielskiego Szpitala Wojewódzkiego przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy

pienia” – dodał bp Rakoczy. Życząc wszystkim chorym powrotu do zdrowia, złożył też podziękowanie lekarzom i całemu personelowi szpitala za ofiarną służbę dla bliźnich.

W trakcie pobytu w szpitalu biskup Tadeusz Rakoczy odwiedził chorych, którzy z powodu choroby pozostali w swych łóżkach. Pobłogosławił też najmłodszych podopiecznych tej placówki – noworodki, które przyszły na świat w ostatnich dniach. ■

MOŻNA WIELE, GDY CHCE SIĘ DOBRA RODZIN...



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Podczas Eucharystii koncelebrowanej pod przewodnictwem biskupa Tadeusza Rakoczego diecezjalni duszpasterze rodzin wraz doradcami życia rodzinnego z diecezji położonych na południu Polski dziękowali za wszystkie doświadczenia dwudniowej konferencji zorganizowanej przez Wydział Duszpasterstwa Rodzin Kurii Diecezjalnej w Bielsku-Białej. „Nie przesadzę, jeśli powiem, że jesteśmy pod ogromnym urokiem tego, co dzieje się w diecezji bielsko-żywieckiej pod względem troski o rodziny” – podkreślał krajowy duszpasterz rodzin o. Andrzej Rębacz, redemptorysta, podsumowując konferencyjne prezentacje i dyskusje. O szczegółach programu piszemy na stronie III bieżącego numeru, a w najbliższych wydaniach przybliżymy niektóre z omawianych tematów. ■

Konferencję zakończyła modlitwa w halcnowskim sanktuarium MB Bolesnej

Spotkanie „bankierów” chleba



ARTUR KASPRZYKOWSKI

BIELSKO-BIAŁA. W czwartek 9 lutego w gmachu kurii diecezjalnej biskup Tadeusz Rakoczy spotkał się z właścicielami piekarni Bielska-Białej i okolic, którzy regularnie dostarczają swe wypieki do bielskiego Banku Chleba. Działa on od grudnia 2001 roku, a od dwóch lat opiekę nad nim sprawuje diecezjalna Caritas. Tylko w ubiegłym roku placówka ta rozdała najuboższym mieszkańcom miasta ponad 160 tysięcy bochenków chleba, dostarczonych z osiemnastu piekarń. W spotkaniu piekarzy z biskupem Tadeuszem Rakoczem i ks. kan. Józefem Zajdą uczestniczyli też

przewodniczący Rady Miejskiej Wiesław Handzlik (z lewej) i starszy cechu piekarzy Mieczysław Lzydorczyk (na zdjęciu). „Dziękuję wam wszystkim za wasze serce i staranie, by nikomu nie zabrakło powszedniego chleba. Pomagacie ludziom cierpiącym niedostatek żyć godnie i bez głodu. Niech Bóg wam to wynagrodzi” – mówił do zebranych piekarzy bp Tadeusz Rakoczy. Słowa podziękowania pod adresem właścicieli piekarń i władz miasta, które wspomagają działalność Banku Chleba, przekazał także ks. kan. Józef Zajda, dyrektor diecezjalnej Caritas.

Żyj godnie – na stoku...

CIESZYN. W czwartek 9 lutego stowarzyszenie „Żyj Godnie” zaprosiło odpoczywających podczas ferii uczniów do wspólnego i aktywnego spędzenia wolnego czasu. „Zaproponowaliśmy, by mogli pojeździć za darmo na nartach na cieszyńskim stoku narciarskim »Cieślarówka«. Przygotowaliśmy też działający bezpłatnie punkt wypożyczania sprzętu narciarskiego, dla tych, którzy nie mają własnych nart” – mówi Tomasz Pszczółka, wiceprezes stowarzyszenia. Zaproszenie spotkało się z żywym odzewem młodych cieszyńian, którzy do godzin popo-

łudniowych korzystali z możliwości rozrywki. Radości było co nie miara, zarówno wśród cieszących się sportową zabawą, jak i jej organizatorów. „O to właśnie nam chodziło, żeby przekonać, że można życie spędzać godnie i aktywnie: niekoniecznie jeżdżąc na nartach w Alpach – za duże pieniądze, czy siedząc przed telewizorem. Chcielibyśmy wyrywać młodych z marazmu. Teraz przygotowujemy się do kolejnych akcji, których celem będzie zachęcanie rodziców, by spędzali więcej czasu z dziećmi” – tłumaczą organizatorzy.

Na „Cieślarówce” spotkało się kilkuset młodych narciarzy



BEATA TYRNA

Odszedł do Pana

BIELSKO-BIAŁA. We wtorek 7 lutego 2006 roku, w wypadku samochodowym pod Łodzią, zginął ks. pplk. Marek Strzelecki SAC. Miał 54 lata, w tym roku obchodziłby 20-lecie służby kapłańskiej. W latach 1998–2002 ks. Marek był kapłanem 18. Bielskiego Batalionu Desantowo-Szturmowego. Z jego inicjatywy na terenie bielskich koszar powstała kaplica. Z bielskimi komandosami uczestniczył w misji pokojowej w Kosowie. Służył polskim żołnierzom także w Iraku. W ostatnich latach był proboszczem wojskowej parafii św. Jerzego w Łodzi.

Pogrzeb ks. Marka Strzeleckiego odbył się 10 lutego w jego rodzinnej parafii św. Teresy w



ARTUR KASPRZYKOWSKI

Ks. Marek Strzelecki przed wyjazdem z Bielska-Białej na misję pokojową do Kosowa

Kowalu k. Włocławka. Bielskie uroczystości pogrzebowe zaplanowane zostały na 14 lutego.

Góralskie jasełka



EWA KOPACZ

Uczniowie z Rychwałdu na scenie

RYCHWAŁD. Tutejszy Zespół Szkół jest jedną z nielicznych placówek oświatowych na Żywiecczyźnie, która dzięki specjalnemu programowi utworzonemu przez nauczycieli i członkinie KGW otrzymała fundusze unijne w ramach projektu „Szkoła Marzeń”. Jednym z przedsięwzięć w ramach projektu jest utworzony w listopadzie 2005

r. przez Annę Łajczak z KGW Regionalny Zespół Artystyczny. Zespół skupia 34-osobową grupę uczniów i jako pierwsze wystawił jasełka góralskie „Bóg się rodzi...”, oparte na sztuce Juliana Reimschüssla. Jasełka cieszyły się dużym powodzeniem licznie zgromadzonej społeczności rychwałdzkiej, która w niedzielne popołudnie wypełniła po brzegi salę OSP. Gromkie brawa nagrodziły młodym artystom trud włożony w przygotowanie misterium, mówionego trudną i zapomnianą już czasem gwara góralską. Z uznaniem jasełka przyjęła również publiczność w Gilowicach. „Dziękujemy uczniom, ich opiekunom a także tym, którzy przygotowali piękną oprawę sceniczną” – podkreślają nauczycielki Stanisława Harędzińska i Urszula Ostrowska.

Nagroda dla „Lutni”

STRUMIEŃ. Działający pod patronatem Towarzystwa Śpiewaczego „Lutnia” chór mieszany „Lutnia” uczestniczył w XV Ogólnopolskim Konkursie Kołód i Pastorałek w Myślenicach, gdzie 29 stycznia zdobył pierwsze miejsce i nagrodę metropolity krakowskiego arcyb-

skupa Stanisława Dziwisza. Towarzystwo Śpiewacze „Lutnia” im. Jana Orszulika powstało w Strumieniu we wrześniu 1918 r. i prowadziło różne zespoły instrumentalne i wokalne. Od 1973 r. dyrygentem chóru „Lutnia” jest Krzysztof Wójtowicz.

O małżonkach różnych wyznań

Duszpasterze – rodzinom

W Bielsku-Białej 7 i 8 lutego odbyło się spotkanie diecezjalnych duszpasterzy rodzin i diecezjalnych doradców życia rodzinnego z diecezji położonych w południowej części Polski.

Słowo wstępne o powołaniu chrześcijańskiej rodziny wygłosił biskup Tadeusz Rakoczy, a znaczną część wspólnych obrad wypełniła refleksja na temat problemów życia rodzinnego, związanych z przynależnością małżonków do różnych Kościołów. Spojrzenie na rodzinę w doświadczeniu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przybliżył biskup Paweł Anweiler, zwierzchnik diecezji cieszyńskiej tego Kościoła, a o uregulowaniach prawnych i praktykowanych w rodzinach mieszanych wyznaniowo for-

mach ekumenizmu mówił ks. Piotr Badura SJ z Czeskiego Cieszyna, założyciel Stowarzyszenia Ekumenicznego w RC.

Wśród pozytywnych przykładów duszpasterskiej opieki nad małżonkami różnych konfesji wymienił współpracę duszpasterską prowadzoną w Brennej przez ks. prof. Józefa Budniaka i ewangelickich proboszczów: ks. Erwina Miklera i ks. dr. Marka Uglorza. „Polegała ona m.in. na konsekwentnym towarzyszeniu rodzinie już od momentu, gdy narzeczeni zgłaszali się do swoich parafii, informując o zamiarze zawarcia takiego związku. Już nauki przedmażeńskie prowadzone były wspólnie przez obu duszpasterzy, podobnie wszystkie ważne dla rodziny wydarzenia odbywały się z udziałem obu kapłanów” – tłumaczył ks. Badura. Uczestni-

cy spotkania z uwagą wysłuchali też świadectwa Łucji i Janusza Sznyrów

z Międzyrzecza, którzy przedstawili swoje doświadczenia małżeństwa katolicko-ewangelickiego.

Goście mieli również okazję odwiedzić w Koniakowie znanego beskidzkiego artystę i pedagoga Józefa Brodę i poznać jego koncepcję wartości sztuki w życiu rodziny i w wychowaniu, a w Hałcnowie – w gościnnym klasztorze siostr serafitek, gdzie zamieszkali – był czas na wymianę doświadczeń z pracy w diecezjach. Formy spotkań dla młodzieży ponadgimnazjalnej przedstawił ks. Tomasz Związek, wikariusz hałcnowskiej parafii, a działalność Diecezjalnego Ośrodka

Ks. Piotr Badura SJ przedstawił sytuację rodzin mieszanych wyznaniowo



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

Wspierania Rodziny zaprezentowała dyrektor Agata Barcik.

Za bogate owoce tego spotkania uczestnicy podziękowali podczas Eucharystii w sanktuarium MB Bolesnej w Hałcnowie, powierzając Matce Bożej los rodzin w swoich diecezjach. **TM**

W Czytelni Katolickiej w Ustroniu

O ikonach i Rosji

Parafia św. Klemensa z Ustronia serdecznie zaprasza do obejrzenia wystawy fotografii prof. Wiktora Żyszkowskiego: „W kręgu chrześcijaństwa – migawki z podróży na Wschód” oraz wystuchania prelekcji autora, poświęconej dziejom ikony Matki Bożej Kazańskiej.

Wernisaż wystawy odbędzie się 26 lutego o godz. 16.00 w sali ustronjskiej Czytelni Katolickiej, znajdującej się w budynku przy kościele parafialnym pw. św. Klemensa.

Prof. Wiktor Żyszkowski zaprezentuje swoje fotografie z podróży na wschód Europy – do Rosji. Stąd też i temat prelekcji, poświęconej złożonemu losom ikony Matki Bożej Kazańskiej – jednego z najbardziej czczonych w Rosji wizerunków maryjnych.

To już kolejna wystawa prac prof. Wiktora Żyszkowskiego



ARCHIWUM IGIN

Ikony przyciągają swym pięknem

w Ustroniu. Poprzednia, nosząca tytuł „Śladami Apostołów – migawki z Bliskiego Wschodu”, była prezentowana w Muzeum Ustronjskim w ramach I Festiwalu Ekumenicznego, zorganizowanego tam w lipcu przez Chrześcijańskie Stowarzyszenie Ekumeniczne.

W imieniu organizatorów – zapraszamy do udziału! **IM**

Zapraszamy na Dni Kolbiańskie

O prawdzie, miłości i nadziei...

Pod hasłem: „Święty Maksymilian Kolbe i Jan Paweł II – osoby, które zmieniły historię XX wieku” odbędą się kolejne Dni Kolbiańskie, organizowane w Centrum św. Maksymiliana Kolbego w Harmężach od 10 do 12 marca.

W programie Dni Kolbiańskich przewidziany jest czas na refleksje i modlitwę. Rozpoczną się w piątek 10 marca o 18.00 Mszą świętą sprawowaną przez o. Stanisława Czerwonkę OFMConv, gwardiana klasztoru franciszkanów w Harmężach, a konferencje zaplanowane na sobotę i niedzielne przedpołudnie – o głoszeniu prawdy, odwadze miłości, sile nadziei – wygłoszą m.in. o. dr Romuald Kośła OFM, rektor WSD Bernardynów w Kal-

warii Zebrzydowskiej, ks. kan. Józef Niedźwiedzki, proboszcz parafii św. Maksymilianą w Oświęcimiu, o. Krystian Zmuda OFMConv, wiceprezes Rycerstwa Niepokalanej, o. Kazimierz Malinowski OFMConv, prowincjał franciszkanów z Krakowa. Swoją udział zapowiedział też biskup Piotr Skucha z diecezji sosnowieckiej. Całość zakończy Msza św. sprawowana przez o. prowincjała Kazimierza Malinowskiego w niedzielę o godz. 11.00.

Koszt uczestnictwa w Dniach Kolbiańskich wynosi 100 zł, a zgłoszenia przyjmują Siostry Misjonarki Niepokalanej Ojca Kolbego: Harmęż, ul. Franciszkańska 13, 32-600 Oświęcim, tel. 033-844-43-47, e-mail: mis.kolbe.harmeze@poczta.fm **MB**

Są szczególną,
i – ze smutkiem przyznać
trzeba – coraz liczniejszą
grupą w Kościele.
Nie zawsze pamiętają,
że mimo rozvodu
czy zawarcia nowego
związku **Chrystus**
z nich nigdy nie
zrezygnował...

tekst
ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

Przez trwanie w grzechu ciężkim zawsze i pozostawanie w niesakramentalnym związku powiedzieli Panu Bogu: nie. Wielu z nich odchodzi od Kościoła. Zapominają, że są w nim od momentu chrztu i będą do końca życia.

Ta świadomość niektórych spośród nich mobilizuje do pracy nad sobą, by na każdy dostępny im sposób dążyć do dobra, zbliżyć się jednak do Boga... Mają swoje duszpasterstwo, w którym pod przewodnictwem kapłana pogłębiają formację duchową.

„O co nam chodzi? Nie o usprawiedliwienie. Nie mamy złudzeń. Nie ukrywamy grzechu – ani przed sobą, ani przed Bogiem... – przyznają szczerze. – Ale wielką łaską jest czas, który jest nam dany, by gruntownie zastanowić się nad własnym życiem, przemyśleć każdy zły uczynek”.

Ciągnie nas do Jezusa

Od kilkunastu już lat, najpierw pod przewodnictwem ks. Czesława Szweda, a obecnie – ks. Krzysztofa Bojana, spotykają się w trzecią niedzielę miesiąca w kaplicy klasztoru Sióstr Szkolnych de Notre-Dame w Bielsku-Białej. Najpierw modlą się podczas Mszy świętej. Tylko nieliczni, którzy dochowują wstrzemięźliwości i otrzymali stosowną zgodę księdza biskupa, mogą przystąpić do Komunii Świętej. W tym czasie pozostali, przeważnie ze łzami w oczach, bo pragnienie spotkania z Jezusem Eucharystycznym jest bardzo silne, odmawiają przygotowaną przez ks. Szweda modlitwę duchowej Komunii.

W czasie jednej z homilii ks. Bojan, duszpasterz osób żyjących w związkach niesakramentalnych, powiedział: „Wiem, że czujecie ogromny ból w sercu z tego powodu, że nie możecie przyjąć Komunii Świętej, dostać rozgrzeszenia. Ale dopóki ten ból w sercu jest, to znak, że Pan Bóg jest obecny w waszym życiu, że jest dla was ważny. Gdyby tego bólu nie było, w waszym życiu Pan Bóg stałby się nieobecny”. Później jeden z uczestników powiedział: „Proszę księdza, myśmy czuli namacalnie obecność Boga wśród nas...”.

„Wielkim przeżyciem – dla osób, które przychodzą na spotkania duszpasterstwa – jest zaangażowanie się w przygotowa-

Zerwanie sakramentu małżeństwa, ponowny związek – skaz

Błogosławie



ZDJECA ALINA ŚWIEŻY-SOBEL

nie Liturgii Słowa Bożego. Dla wielu jest to czas duchowego przebudzenia, a nawet nowego zaangażowania. Ludzie ci odnajdują właśnie tu srodowisko, które ich rozumie i przyjmuje” – podkreśla ks. Krzysztof Bojan.

„Całe szczęście, że mamy takich duszpasterzy, którzy nas ośmielają do tego, żeby stanąć przy ołtarzu. Ważna jest pomoc, byśmy mogli zobaczyć, jak wiele możemy otrzymać w Kościele” – dodaje Jan Wala, od 9 lat związany z duszpasterstwem.

Często trwają w tych związkach kilkadziesiąt lat. Nie jest im łatwo powiedzieć, że oto odrzucają tę drugą, naprawdę najbliższą im osobę. Z biegiem lat coraz trudniej im też znieść rozłąkę z Chrystusem.

Co nam wolno?

Chcą rozeznaczyć swoją sytuację, dowiedzieć się, jak Kościół patrzy na ten stan, w którym się znajdują. „Najpierw dużo rozmawiamy, staramy się wyjaśnić, dlaczego

W tej kaplicy modlą się i odkrywają, że Bóg wciąż na nich czeka...

go stało się tak, że rozpadło się to pierwsze małżeństwo. Wtedy też zwykle pojawia się kwestia przebaczenia – kwestia bardzo ważna, bo trudno wejść w prawidłowe relacje z innymi, jeżeli czuje się do kogoś nienawiść. Są często poranienia, które trudno zaleczyć. To wymaga sporo czasu, spotkań indywidualnych. Zauważyłem, że większość osób związanych z duszpasterstwem chce takich rozmów” – mówi ks. Bojan.

W tych rozmowach poruszone jest też sprawę właściwego wychowania dzieci. Chodzi o to, aby nie przekazywać im własnego problemu, aby umiały, wchodząc w związki, ustrzec się przed powielaniem błędów rodzicielskich. Trzeba odpowiedzieć na pytanie, czy wystarczająco przedstawili dzieciom tragedię, jaka rozgrywa się w życiu osób, które rozchodzą się i wchodzą w ponowne związki.

„Nasze duszpasterstwo dało nam pełne spojrzenie na naszą sytuację. Wiemy, że żyjemy w grzechu, ale Bóg wyciąga do nas rękę i mówi, że możemy przyjść do Niego. Musimy jednak rozumieć swoją sytuację, pracować

Wspólnotę umacnia pielgrzymowanie



uje chrześcijanina na tragedię...

ony ból

nad sobą, wiedzieć, kiedy może liczyć na przebaczenie..." – tłumaczy Jerzy Dutka, należący do wspólnoty od 11 lat.

W tym zrozumieniu pomagają systematyczne rozmowy, wspólna modlitwa, rekolekcje, jak te, które rok temu głosił ks. dr Jan Abrahamowicz z Krakowa, duszpasterz osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

Swoją postawą dają ogromne świadectwo. Potrafią wychować dzieci w prawdziwym szacunku dla Pana Boga. „Bardzo dbają, by w sytuacji zagrożenia życia każdy z nich mógł skorzystać z tej jedynej przysługującej im szansy przystąpienia do sakramentów. Zawsze modlą się za siebie wzajemnie” – dodaje ks. Bojan.

Do udziału w spotkaniach duszpasterstwa zapraszają plakaty, ulotki. Pojawia się na nich wizerunek Chrystusa Miłosiernego – bo przecież dzięki żarliwej modlitwie czują, że Miłosierdzie Boże obejmuje ich, każdego...

Ktokolwiek styka się z osobami z tego duszpasterstwa, potwierdza, że są to osoby bardziej zaangażowane w życie Kościoła niż przeciętny katolik. Regularnie chodzą do kościoła, uczestniczą w Eucharystii, dużo się modlą, troszczą o dobry przykład wy-

chowawczy dla dzieci, otwarcie deklarują swoją przynależność do Kościoła, ale i umieją oficjalnie przyznać się do błędu, jaki popełnili.

Potrzeba wspólnoty

„Czujemy potrzebę serca, żeby się spotkać, żeby sobie podać rękę, spojrzeć sobie serdecznie w oczy. Myślę, że wielu jest ludzi, którzy potrzebują takiej wspólnoty” – mówi Jan Wala.

„Jestem w duszpasterstwie pierwszy rok – wspomina Franciszek Klimczurczyk. – Dzięki serdecznemu przyjęciu i otwartości pozostałych osób od razu poczuliśmy, że odnaleźliśmy tu wspólnotę, jakiej potrzebujemy. Tu wszyscy dobrze rozumiemy swoją sytuację, ale tu też łatwiej nam wspólnie modlić się tak szczerze. To pozwala wzbogacić się duchowo. Z czasem wciągnął się też nasz syn, podejmując posługę ministranta”.

Wspólnymi siłami tworzą kronikę duszpasterstwa. Osoby, które uczestniczą w tych spotkaniach od początku, dzielą się w niej wspomnieniami, przedstawiają, co się wydarzyło, ale także i to, co sami przeżyli w ciągu tych lat. „Być może uda się na tej



podstawie także opracować jakąś publikację, która będzie pomocna w podejmowaniu podobnych spotkań w innych parafiach” – mówi ks. Krzysztof Bojan.

Bardzo ważne jest dla nich na przykład wspólne pielgrzymowanie. Bywa, że organizują kilka pielgrzymek w jednym roku. Byli ostatnio w Bielanach, Czerniej i Kalwarii Zebrzydowskiej. W tym roku zamierzają wybrać się do Kodnia. Właśnie tak umacnia się ich wzajemna więź.

„Chcemy też podjąć ten rodzaj formacji, jaki proponuje się w ramach Spotkań Małżeńskich, a przez to związać mocniej całą naszą pracę właśnie ze Spotkaniami Małżeńskimi. Chciałbym też, aby kolejne formy podejmowane przez tę wspólnotę od niej wypływały, żeby poczuli, że są Kościołem, że mają coś do powiedzenia, ale też i to, że są za coś odpowiedzialni” – zaznacza ks. Bojan.

„Tu możesz odnaleźć na nowo tę prawdę, że Pan Bóg cię kocha, że cię nigdy nie odrzucił i wciąż na ciebie czeka” – przypominał ks. dr Mirosław Szewczek podczas styczniowej modlitwy w duszpasterstwie osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

„Dzięki spotkaniom z kapłanami i przynależności do naszej wspólnoty jestem dziś zupełnie innym człowiekiem” – przyznaje Jerzy Dutka. „Wiemy, że Jezus i nas kocha. Chcielibyśmy choć w części odpowiedzieć na tę miłość” – dodają inni.

Podczas wspólnego pielgrzymowania z rodzinami do sanktuarium Chrystusa Cierpiącego w Bielanach



MOIM ZDANIEM

KS. KRZYSZTOF BOJAN

duszpasterz osób żyjących w związkach niesakramentalnych, wikariusz parafii św. Mikołaja w Bielsku-Białej

Osoby, które rozeszły się z małżonkiem i weszły w nowy związek, muszą być świadome odejścia od Boga, podjęcia decyzji niezgodnej z Jego wolą. Oni czują ogromny ból w sercu. Ból z tego powodu, że nie mogą przyjąć Komunii św. Ból z powodu tego, że nie mogą otrzymać rozgrzeszenia. Ten ból, który wyraża się poprzez łzy, gdy mówię do nich o tych sprawach, uświadamia mi, że Bóg jest nadal obecny w ich życiu. Choć ta więź – poprzez stan trwania w grzechu ciężkim – nie jest pełna. W praktyce dysponują wszystkimi prawami, jakie mają zwykli katolicy, za wyjątkiem tych sytuacji, na które się zamknęli, wchodząc w powtórny związek. Sakramentalne małżeństwo nakłada na związane nim osoby obowiązki wierności. Zatem wszystko, co wierności przeczy, uniemożliwia spotkanie z Chrystusem w Komunii Świętej. Zastrzegam: w Komunii, ale nie w Eucharystii.

ZAPRASZAMY

Staramy się odpowiedzieć na wezwanie, jakie w encyklice „Familiaris consortio” w odniesieniu do osób żyjących w związkach niesakramentalnych sformułował Ojciec Święty Jan Paweł II: „...by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła, skoro mogą – owszem, jako ochrzczeni – powinni uczestniczyć w jego życiu”.

Spotkania duszpasterstwa osób żyjących w związkach niesakramentalnych odbywają się w każdą третią niedzielę miesiąca o godz. 16.00 w kaplicy Sióstr Szkolnych de Notre-Dame w Bielsku-Białej przy ulicy Schodowej 4–6 (obok katedry pw. św. Mikołaja). Dołączyć może każdy, bez względu na miejsce zamieszkania i przynależność parafialną.

Kontakt: ks. Krzysztof Bojan – tel. 033 829 26 07, 0-507 034 111 lub Anna Wala – tel. 033 814 27 99

Przed Festiwalem Życia w Wiśle

Przyprowadzić do Jezusa

W Wiśle trwają przygotowania do zaplanowanego od 20 do 23 lipca drugiego już Festiwalu Życia – organizowanej z dużym rozmachem ekumenicznej akcji ewangelizacyjnej.

W styczniu delegacja organizatorów Festiwalu Życia przedstawiła swoje zamierzenia biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu. „Ksiądz Biskup z radością przyjął tę inicjatywę i zadeklarował osobisty udział w tej ewangelizacji” – mówi ks. Jan Froelich, proboszcz parafii Znalezienia Krzyża Świętego w Wiśle Głębcach, mianowany przedstawicielem biskupa Tadeusza Rakoczego w gronie współorganizatorów FŻ. Delegatem kurii diecezjalnej został ks. Paweł Danek z Biura Promocji Kultury i Sportu.

„Przed dwoma laty wielu chrześcijan z kilku Kościołów, zborów i wspólnot chrześcijańskich żyjących na terenie miasta Wisła, wspólnie na różne sposoby głosiło Dobrą Nowinę o Panu Jezusie, dając równocześnie bardzo piękny przykład współpracy w dziedzinie ewangelizacji. To ludzie, którzy rzeczywiście znaleźli Mesjasza czyli Chrystusa, a w Nim życie i to w całej pełni. Dla wszystkich tych chrześcijan, niezależnie od tego, w jakim zborze, wspólnocie czy Kościele się modlą, było to wspólne, bardzo radosne doświadczenie. Nie chcieli jednak tego odnalezione w Chrystusie szczęścia i radości zachować tylko dla siebie. Dlatego postanowili innych, za przykładem apostoła Andrzeja, przyprowadzić do Jezusa. Jako ciekawą formę ewangelizacji wybrali propozycję, jaką był Festiwal Życia. Modlitwą, dzieleniem się odpowiedzialnością i piękną współpracą przygotowują kolejny Festiwal Życia, który zaplanowali od 20 do 23 lipca 2006 r. Cieszą się bardzo tą ewangelizacyjną inicjatywą i z serca temu dziełu błogosławię” – napisał biskup Tadeusz Rakoczy, zwracając się o wsparcie tego dzieła modli-



ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ

twą, sercem i współdziałaniem.

Dotrzeć do każdego

W tej chwili trwa dopracowywanie szczegółów programu Festiwalu. „Na pewno tak jak poprzednio będą dziecięce igrzyska sportowe – Kids Games. Dla młodych, którzy mają zainteresowania artystyczne, będą warsztaty gospel, prowadzone przez czarnoskórych chórzystów z USA. Dla zainteresowanych pogłębieniem

U góry: Logo festiwalu
Powyżej: Henryk Król i pastor Gareth Graupner są w gronie zaangażowanych w organizację wiślańskiego Festiwalu

Poniżej: Ks. Jan Froelich ewangelizował już podczas pierwszego Festiwalu Życia w Wiśle

wiedzy przewidziane są spotkania seminaryjne i dyskusje panelowe z udziałem teologicznych autorytetów” – zapowiada Henryk Król, jeden z organizatorów Festiwalu.

Codziennie w wiślańskim amfiteatrze odbywać się będą duże koncerty chrześcijańskiego rocka połączone ze świadectwami ludzi wierzących. Swaim przeżyciem więzi z Chrystusem dzielić się będą uczestnicy ulicznych happy-

ningów, zwolennicy sportów ekstremalnych czy... sympatycy motocykli Harley Davidson. Równoległe zespoły i soliści będą koncertować na małej scenie przy rynku. Będą osobne spotkania dla osób z problemem alkoholowym, odwiedziny u osób starszych czy niepełnosprawnych w domach pomocy. Formuła ewangelizacyjna FŻ zawiera w sobie chęć dotarcia do każdego: od sieroty do wojewody, do bogatych i biednych. Wolontariusze trafią i do więzień...

Ambasadorowie nadziei

O swoim życiu opowie też pastor Gareth Graupner z Kalifornii, który w styczniu gościł w Wiśle i Bielsku-Białej, a wkrótce przyjedzie na czele grupy wolontariuszy z USA i będzie jednym z odpowiedzialnych za organizację wiślańskiego Festiwalu Życia. Uczestniczył też dwa lata temu w pierwszym Festiwalu w Wiśle. „Kiedyś handlowałem narkotykami – wspomina. – Dużo zarabiałem i nie rozstawałem się z bronią. Mój ojciec, widząc strzelaninę z udziałem swoich synów, nawrócił się i zaczął się modlić o nas. Przeżyłem wiele złych chwil, zanim sam zrozumiałem, że chcę, by Jezus z powrotem znalazł się w moim życiu, by wybaczył mi moje grzechy. Bóg dał mi nadzieję – i jestem szczęśliwym człowiekiem”.

Przyznaje, że czasami człowiek musi upaść, żeby sobie zdać sprawę, że nic innego nie ma sensu. „Naszym pragnieniem jest dotrzeć do ludzi, zanim odejdą za daleko od Pana Boga. Chcemy być takimi ambasadorami nadziei” – tłumaczy. Na pytanie, dlaczego grupa młodych Amerykanów chce przyjechać do Wisły i tu pracować przy organizacji Festiwalu, odpowiada krótko: „Żeby służyć Polakom. Chcemy wcielić w życie Ewangelię. A jednocześnie to wielka radość: patrzeć na ludzi z różnych Kościołów, złączonych w tym jednym pragnieniu: żeby pokazać, że Chrystus jest dla nich najważniejszy”.

ALINA ŚWIEŻY-SOBEŁ



IWONA CZORA

XXV rocznica strajku na Podbeskidziu

„Solidarność” jest potrzebna Polsce

W sobotę 4 lutego w Bielsku-Białej odbyły się główne uroczystości zorganizowane w ramach obchodów jubileuszu ćwierćwiecza podbeskidzkiego strajku generalnego z zimy 1981 roku. Zainauguowała je uroczysta Msza święta w kościele pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, której przewodniczył biskup Tadeusz Rakoczy wraz z kapłanami – wiernymi przyjaciółmi „Solidarności”.

Świątynię wypełnili szczerze uczestnicy tamtego zimowego strajku z 1981 roku. Wokół ołtarza stanęło blisko 20 pocztów ze związkowymi sztandarami z całego Podbeskidzia. „Ćwierć wieku temu zaprotestowaliście przeciwko nadużyciom władzy. Nie domagaliście się podwyżek płac czy przywilejów dla siebie, ale żądaliście prawdy i sprawiedliwości. Ten strajk był dla całego kraju czytelnym sygnałem, że kończy się bezkarność władz” – powiedział w homilii biskup Rakoczy, podkreślając, że pamiętając o chlubnej historii „Solidarności”, trzeba także dostrzegać aktualne problemy i wyzwania. „Nadal »Solidarność« jest potrzebna Polsce, bo potrzeba wspólnego, solidarnego działania, by skutecznie rozwiązywać palące problemy” – dodał ksiądz biskup. Do spraw, które muszą ulec radykalnej zmianie, zaliczył bezrobocie, deptanie godności pracowniczej, przymuszanie do pracy w niedziele i święta, nieludzkie traktowanie pracowników przy wydłużanym czasie pracy, odbieranie prawa do godziwego wynagrodzenia. Te praktyki ksiądz biskup nazwał nowymi formami zniewolenia człowieka.

W pamięci

Druga część jubileuszowych uroczystości odbyła się w Bielskim Centrum Kultury. Wśród honorowych gości tego spotkania byli prezes Instytutu Pa-



ZDJEŃCIA: ARTUR KASPRZYKOWSKI

mięci Narodowej Janusz Kurtyka, wojewoda śląski Tomasz Pietrzykowski oraz przedstawiciele władz samorządowych gmin, miast i powiatów Podbeskidzia. Na wstępie uczestnicy uroczystości mogli obejrzeć dokumentalny film z 1981 roku, poświęcony podbeskidzkiemu strajkowi, a także okolicznościowy program słowno-muzyczny, przygotowany przez zespół „Andante” z bielskiego Gimnazjum nr 16.

„Tamte dni naszego solidarnego protestu są głęboko wpisane w pamięć wszystkich jego uczestników, w pamięć większości z nas. Było to nie tylko jedno z najważniejszych wydarzeń w historii naszego regionu, ale też naszego pokolenia. Walczyliśmy wówczas o prawdę i prawo, o ludzką godność w tym czasie bezprawia, kłamstwa i deptania godności. Dziś żyjemy w

wolnym kraju, w Polsce, która jest Polską. Nie spodziewaliśmy się jednak, że ta wolność będzie tak trudna i gorzka” – mówił w trakcie spotkania obecny przewodniczący podbeskidzkiej „Solidarności” Marcin Tyrna.

Zasłużeni

Najważniejszym punktem tej części uroczystości było wręczenie tytułów „Zasłużonego dla »Solidarności« Podbeskidzia”. Uhonorowano nimi 24 osoby. Był wśród nich Patrycjusz Kosmowski, który w 1981 roku był przewodniczącym bielskiej „Solidarności” i szefem komitetu strajkowego. W stanie wojennym został skazany na 6 lat więzienia. Po wyjściu z za krat wyemigrował do Szwecji, gdzie mieszka do dzisiaj.

Młodzież z Malca zaprezentowała w bielskiej Książnicy program poświęcony burzliwym dzieciom „Solidarności”



W dyskusji na temat strajku sprzed ćwierćwiecza uczestniczyli m.in. (na zdjęciu od lewej): Henryk Juszczyk, Patrycjusz Kosmowski, Andrzej Grajewski i bp Janusz Zimniak

ks. prałat Józef Sanak, ks. prałat Zbigniew Powada i pośmiertnie ks. Adolf Chojnacki. W czasie tego spotkania związkowcy podziękowali też za przyjaźń i wsparcie biskupowi Tadeuszowi Rakoczemu i Pawłowi Anweilerowi za wieloletnie wsparcie i życzliwość dla „Solidarności”

Spotkanie zakończył występ Jana Pietrzaka. Dopełnieniem rocznicowych uroczystości było spotkanie, zorganizowane 6 lutego (dokładnie w 25. rocznicę podpisania porozumienia kończącego strajk) w Książnicy Beskidzkiej. Odbyła się tam dyskusja na temat okoliczności wybuchu podbeskidzkiego strajku oraz jego przebiegu i konsekwencji. O tym wszystkim opowiadali uczestnicy i obserwatorzy tamtego protestu: biskup Janusz Zimniak, Patrycjusz Kosmowski, Henryk Juszczyk, Ignacy Achinger i Andrzej Grajewski. To spotkanie zostało połączone z promocją monografii podbeskidzkiej „Solidarności” pt. „Czas próby”.

ARTUR KASPRZYKOWSKI

PANORAMA PARAFII – ŚWIADKOWIE CHRYSYTA

Radziechowy – Przybędza, Brzuśnik

Wytańczona tożsamość

Dla ponad 80 dzieci i młodzieży z Żywiecczyny Jadwiga Jurasz jest wymagającym szefem i nauczycielem, ale kiedy trzeba – przyjaciółką i prawie matką... Jej pasję pielęgnowania tradycji górali żywieckich doceniają zarówno specjaliści od folkloru, jak i mieszkańcy setek parafii i miast.

Mieszka w Przybędzy – parafia Radziechowy. Niemal całym jej życiem są zespoły regionalne „Mali Grojcowianie” i „Grojcowianie”, mające siedzibę w Brzuśniku. To część parafii w Wieprzu. Mając ponad sto zaproszeń na występy i koncerty w ciągu roku, tancerze i muzycy uczestniczą w Mszy św. na terenie całego kraju i nie tylko. Jadwiga zawsze im przypomina, żeby wszędzie byli godnymi reprezentantami największych wartości, z których słyną górale...

– Nigdy nie chciałam prowadzić zespołu, który po występie pakuje strój do reklamówki i przechodzi do innego świata. Chciałam, by jego członkowie żyli kulturą tej ziemi na co dzień – mówi Jadwiga Jurasz.

Zaczął się od kuzynki, która w 1979 r. tańczyła w zespole „Jodły”. Pociągało to i Jadzię. Potem „Ziemia



ARCHIWUM GROJCOWIAN

Żywiecka”, fascynacja tańcem i folklorem.

Przyznaje, że nie wyniosła jej z domu. Rodzice ciężką pracą zarabiali na utrzymanie czwórki dzieci.

Skończyła Studium Folklorystyczne w Nowym Sączu. W Żywieckim Ośrodku Kultury poznała męża Marka, plastyka. Dziś mają trójkę dzieci: Sabinę, Zuzię i Bartusia.

Po dziewięciu latach odeszła z „Ziemi Żywieckiej”, choć – jak sama mówi – zespół był jej życiem. Ale miała wiele własnych pomysłów na programy i chciała je zrealizować.

Karatocy idą

Przygoda z „Małymi Grojcowianami” zaczęła się w 1995 r. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich z Wieprza zaproponowały jej prowadzenie dziecięcego zespołu. Na pierwszą próbę

Jadwiga Jurasz:
– Chcę, by „Grojcowianie” żyli kulturą tej ziemi na co dzień

przyszło 26 dzieci. Nie było kapeli.

– Pierwszy występ – w tenisówkach, wypożyczonych strojach – śmieje się Jadwiga. – Na festiwalu w Nowym Sączu występowałam w białych, pasterskich ubrankach. „Karatocy idą” – mówili o nas.

Razem z mężem zaczęła szyc stroje dla zespołu. – Szycia mieliśmy coraz więcej. W 1998 r. zarejestrowaliśmy firmę szyjącą stroje Górali Żywieckich. Pomagały nam również osoby, które potrafiły szyc czy haftować, a wiedziałam że są bezrobotne.

Pojawili się pierwsi przyjaciele i dobrodziejcy zespołu. Brygida Murańska zajęła się szkoleniem muzyków.

Taki „nałóg”

Dzieci z „Małych Grojcowian” rosły. Nie chciały opuszczać zespołu. Powstali „Grojcowianie”.

– Jeśli nie połkną tego bakcyła jako dzieci, później trudniej ich zmobilizować – mówi Jadwiga i opowiada o roli, jaką zespół odgrywa w życiu dzieci z rodzin wielodzietnych: – Po nich widać, jak bardzo się starają, żeby czegoś się w życiu nauczyć.

Zdobyli kilkadziesiąt prestiżowych nagród. Nagradzanie jest potrzebne dzieciom, bardziej je dopinguje do pracy. Opatrznościowe było spotkanie z ks. kan. Władysławem Żazelem. To także dzięki niemu o pracy Jadwigi dowiadują się różne środowiska. Łączy ich też idea życia w trzeźwości.

– „Grojcowianie” to mój „nałóg” – śmieje się Arek z zespołu. – Na moim weselu pani Jadzia będzie siedzieć przy mnie jako jedna z matek!

– Kiedy urosnę, będę kierowniczką jak mama – deklaruje 7-letnia Zuzia Jurasz. A mama akurat skończyła próbę i razem z Brygidą Murańską zabiera się za mycie podłogi i sprzątanie toalet w brzuśnickiej siedzibie „Grojcowian”, która powstała też dzięki społecznej pracy rodziców. Bo to nie tylko siedziba. To niemal drugi dom...

URSZULA ROGÓLSKA

W MOJEJ OPINII

KS. KAN. WŁADYSŁAW ŻAZEL,
PRZYJACIEL I DUCHOWY OPIEKUN
„GROJCOWIAN”,
DIECIEŻYJALNY DUSZPASTERZ
TRZEŻWOŚCI

– Z zespołów regionalnych, które znam, „Grojcowian” stawiam na pierwszym miejscu. Cenię ich i panią Jadzię Jurasz za nieustanną gotowość do usługienia swoim talentem innym w każdej chwili – bez pytania o zapłatę. Jadzia czuje się bardzo odpowiedzialna za tę młodzież. Często jeżdżą, by zaśpiewać czy zatańczyć w różnych miejscach. Wiedzą, jak się zachować. Tam nie ma nieodpowiedniego zachowania, pijaństwa. Znają dużo góralskich pieśni o głęboko religijnej treści. I w kościele i poza nim, zawsze tam gdzie są, wnoszą dużo radości.

Bardzo często razem z nimi przekazują przesłanie trzeźwościowe. Mają góralskie pieśni na ten temat. Są zwyczajni, naturalni, bezpośredni.

KONTAKT Z ZESPOŁAMI I JADWIGĄ JURASZ

Stowarzyszenie Społeczno-Kulturalne „Grojcowianie” z Wieprza, Brzuśnik 233, 34-382 Bystra, tel. 033 8676 595.

Stowarzyszenie stara się o wpisanie do rejestru organizacji pożytku publicznego, wtedy będzie można przekazać 1 procent należnego podatku na działalność „Grojcowian”.

